

Jarosław Królewski*

KONIEC TYSIĄCLECIA – POCZĄTEK TYSIĄCLECIA. DOKĄD PODAŻA SPOŁECZEŃSTWO SIECI?

Manuel Castells, *Koniec tysiąclecia*, tłum. Janusz Stawiński, Sebastian Szymański, PWN, Warszawa 2009.

Masowo postępująca globalizacja, niepoahamowany rozwój technologii i środków komunikacji międzyludzkiej na poziomie transnarodowym, stymulowany przez postmaterialistyczne wartości, na które obecnie zorientowane jest światowe społeczeństwo, sprawiły, że dziś jesteśmy uczestnikami dokonującej się rewolucji informacyjnej zarówno na poziomie mikro- jak i makrozbiorowości. Swobodny, nieograniczony dostęp do nowych mediów (internet, sieci komórkowe itp.) powoduje, że sposób analizy i opisu relacji społecznych, a tym samym społeczeństwa samego w sobie, wymaga elastycznego podejścia i redefinicji większości założeń zarówno tych metodologicznych, jak i ontologicznych, będących do tej pory podstawą tworzenia socjologicznych teorii.

Manuel Castells, hiszpański socjolog, jest jednym z pierwszych autorów, który pokusił się o wielowymiarową analizę zmiany społecznej, której obecnie jesteśmy świadkami, a którą tak dobrze znamy z prognoz klasyków socjologii komunikacji, takich jak Marshall McLuhan (*Galaktyka Gutenberga*) czy też Neil Postman (*Technopol*).

Castells swoją sławę i uznanie w dużej mierze zawdzięcza trafności swoich wnioskowań, a także autorskiej refleksji nad wiekiem informacji zdominowanym przez nowe rozwiązania informatyczne i komunikacyjne, sprawiające, że jednostka społeczna funkcjonuje obecnie w ramach intrygującego organizmu, jakim jest społeczeństwo sieci.

Trylogia Castellsa pt. *Wiek informacji: ekonomia, społeczeństwo i kultura* (*The Information Age: Economy, Society and Culture*) obejmująca trzy pojemne tomy rozważań nad koncepcją i dynamiką społeczeństwa sieci, wywodzącego się częściowo z kapitalistycznego rozumienia społeczno-ekonomicznych uwarunkowań życia jednostki w społeczeństwie, stała się w bardzo krótkim czasie klasycznym, podręcznikowym dziełem, rozpoczynającym dialog na temat poważnych zmian cywilizacyjnych, które pojawiły się na przestrzeni kilkunastu minionych lat.

Interdyscyplinarne rozumienie procesów społecznych to główna cecha publikacji Manuela Castellsa, który z wielką swobodą, czasem wręcz z niespotykanym przekonaniem

* Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; jaroslaw.krolewski@gmail.com.

o niepodważalności swych teorii, kreśli wizję świata społecznego, analizując jego wymiary, które wielokrotnie umykają nam podczas codziennej egzystencji.

Koniec tysiąclecia to ostatnia część trylogii Castellsa zamykająca jego rozważania nad wiekiem informacji. Ta obszerna pozycja, obejmująca niemal czterysta stron tekstu, została podzielona na pięć rozdziałów, poruszających odrębne problemy współczesnej cywilizacji. Całość tomu kończy obszerne podsumowanie Castellsa, który radzi czytelnikowi, w jaki sposób odnaleźć się w nowej rzeczywistości i czerpać z niej jak największą korzyść. Już na wstępie książki autor definiuje główny cel omawianej pozycji, podkreślając, że jest ona podsumowaniem: „[...] 12 lat popartych badaniami prób wypracowania empirycznie ugruntowanej, międzykulturowej, socjologicznej teorii informacji” (Castells 2009: XIII).

Słowa te ukazują w bezpośredni sposób tok rozumowania Castellsa, który zdecydowanie podkreśla innowacyjność swojego życiowego projektu prezentowanego czytelnikom.

W dalszej części autor podkreśla istotność zmian cywilizacyjnych, takich jak rewolucja technologiczna, wpływająca na każdy aspekt życia jednostki w społeczeństwie zdominowanym przez globalne relacje, a także nowe znaczenie przestrzeni i czasu. Tematyka książki to według autora charakterystyka makrotransformacji społeczeństw ściśle związanych z procesami typowymi dla wieku informacji, takimi jak: informacjonizm czy też kryzys państw narodowych oraz stosunków patriarchalnych (Castells 2009: XVIII).

Rozdział pierwszy to analiza rozpadu Związku Radzieckiego, którego historyczna rola oraz wkład (pozytywny i negatywny) w rozwój państw bloku komunistycznego i ich relacji ze światem Zachodu były według Castellsa niebagatelne i niepodważalne w dziejach ludzkiej cywilizacji. W ramach tej analizy autor próbuje obronić swoją tezę o niezdolności etatyzmu do uporania się z przejściem do wieku informacji, co według hiszpańskiego socjologa było najistotniejszą przyczyną upadku tego jakże potężnego imperium w relatywnie krótkim czasie (Castells 2009: XVIII). Castells dokonuje operacjonalizacji pojęć informacjonizmu, etatyzmu i industrializmu, które w jego odczuciu jako procesy obejmujące społeczeństwo nie mogły realizować się jednocześnie, często blokując kolejne reformy o charakterze społeczno-ekonomicznym.

Autor w toku ekonomicznych analiz prosperowania Związku Radzieckiego na przestrzeni lat jego istnienia pokusił się również o charakterystykę założeń projektu komunistycznego z perspektywy bolszewików, świadomie biorąc w nawias wszystkie wypaczenia i masowe zagłady tego systemu, w konsekwencji wskazując na jego niebagatelne, choć okupione wieloma ofiarami, sukcesy na arenie międzynarodowej, takie jak program nuklearny, kosmiczny czy też rywalizacja militarna ze Stanami Zjednoczonymi w okresie zimnej wojny. W dalszej części rozdziału, przez opis instytucji modelu gospodarki centralnie planowanej (Gosplan, Gosstab, Gosbank), ukazuje ich dysfunkcje ujawniające się w toku nieuniknionych zmian technologicznych. Podkreśla również wybitną niechęć do innowacji w przemyśle (mimo ogromnych nakładów na badania naukowe), właściwą temu systemowi a związaną ze ścisłym, bezkrytycznym wykonywaniem planu według przyjętych standardów i wskaźników. Podczas dalszych analiz prezentuje wyłanianie się szarej strefy radzieckiej gospodarki, będącej wynikiem tworzenia się nieformalnej wymiany gospodarczej (Castells 2009: 5) w obrębie związku.

Brak konkurencji, gospodarka nastawiona wyłącznie na potrzeby państwowe, rozbudowany na wysoką skalę kompleks wojskowy pochłaniający zasoby zarówno finansowe, jak i kapitał ludzki w postaci inżynierów, specjalistów i naukowców zajmujących się nowymi technologiami, w konsekwencji, mimo chaotycznych reform w ostatnich latach komunistycznego reżimu, doprowadziły do upadku ZSRR. W latach 70., gdy świat Zachodu zdecydowanie nastawiony był na rozwój elektroniki, przemysłu komputerowego biotechnologii oraz chemii przemysłowej, Związek Radziecki wciąż trwał w wielkim zapóźnieniu technologicznym, pogłębiając tym samym przepaść między państwami wschodu a zachodu w dziedzinie rozwoju i modernizacji przemysłu, a także podnoszenia poziomu życia obywateli.

Castells podaje w wątpliwość wady systemu komunistycznego samego w sobie jako głównej przyczyny zacofania ZSRR. Wskazuje, że również ZSRR dysponował odpowiednim kapitałem naukowym, którego dowodem były gigantyczne inwestycje w naukę w ramach doktryny Breżniewa (rewolucja naukowa i techniczna) czy też sukcesy programu kosmicznego z lat pięćdziesiątych. Autor podkreśla również, że: „Cechy nowej rewolucji technicznej, opartej na technologiach informacyjnych i ich szybkim rozprzestrzenianiu się w wielu rodzajach zastosowań, skrajnie utrudniły radzieckiemu systemowi ich przyswojenie i adaptację do własnych celów” (Castells 2009: 22).

Według Castellsa to nadmierna eksploatacja zasobów ekonomicznych, naukowych i technicznych w obrębie przemysłu była główną przyczyną niedopasowania gospodarki do nowych warunków cywilizacyjnych. Polityka śledzenia, a następnie kopiowania (często nieudolnego) technologii spowodowała, że radziecki system zawsze pozostawał krok za państwami zachodnimi, jeśli chodzi o rozwój i implementację nowych rozwiązań modernizacyjnych. Autor podkreśla również znaczenie ryzyka związanego z innowacjami, które mogły doszczętnie zniszczyć model gospodarki centralnie planowanej. Próby tworzenia nowych ośrodków akademickich i naukowych na wzór amerykański (np. Akademgorodok) nigdy nie doprowadziły według Castellsa do powiązania przemysłu z nauką, a tym samym oznaczały tryumf etatyzmu. Niekompatybilność importowanego sprzętu, wysokie uzależnienie od technologii zagranicznych projektowanych w szczególności dla przedsiębiorstw zachodnich (zdecydowanie różnych od radzieckich), kontrola przepływu informacji przez aparat państwowy, legitymizująca system radziecki, blokowały skutecznie wprowadzenie innowacji oraz rozwój technologii wspomagających przetwarzanie informacji.

Manuel Castells wskazuje również na inne przyczyny kryzysu systemu radzieckiego, między innymi odradzający się nacjonalizm. Według autora: „Związek Radziecki został zatem zbudowany wokół zasady podwójnej tożsamości: tożsamości etniczno-narodowych (włączając w to rosyjską) oraz tożsamości radzieckiej jako podstawy nowej kultury nowego społeczeństwa” (Castells 2009: 33).

Ta właśnie podwójna tożsamość doprowadziła w konsekwencji według autora do podważenia i zakwestionowania władzy dopuszczającej się dyskryminacji społeczeństw obywatelskich poszczególnych republik, których reakcja przyczyniła się bezpośrednio do upadku ZSRR. Chaotyczne, niepewne reformy Gorbaczowa w ramach ostatniej *perestrojki* Związku Radzieckiego, nieangażujące w żadnej mierze społeczeństwa obywatelskiego w ich realizację, przyczyniły się do upadku ZSRR i stały się szansą dla byłych republik radzieckich dążących do samostanowienia i suwerenności.

Manuel Castells, podsumowując upadek ZSRR oraz analizując ten proces w ramach konsekwencji i lekcji dla przyszłych społeczeństw, podkreśla, że należy wyzwolić się od teoretycznych utopii, które w wielu przypadkach kończą się terrorem wobec społeczeństwa. Według autora teorie mogą posłużyć nam jako pewnego rodzaju wskazówki, narzędzia, za pomocą których możemy zrozumieć, jak zachowują się społeczeństwa czy też działają jednostki, aczkolwiek teorie te nie mogą być ani źródłem, ani celem samym w sobie. Losy historii należy pozostawić ludziom, a zatem mieć na uwadze kontekst społeczny, co w bezpośrednim rozumieniu oznacza, że decyzje winny być społecznie konsultowane, aby odnieść swój skutek. Etytyzm Związku Radzieckiego blokował według Castellsa zdolność społeczeństwa do ciągłego odnawiania informacji i technologii przekazu (Castells 2009: 57), a co za tym idzie uniemożliwiał uzyskanie tożsamości kulturowej tak istotnej z punktu widzenia grup społecznych, a więc również państw narodowych.

W rozdziale drugim książki *Koniec tysiąclecia* autor zajmuje się przede wszystkim nierównościami oraz zjawiskiem wykluczenia, związanymi z informacjonizmem oraz globalizacją i kosmopolityzacją życia społecznego. W celu wyrazistej i przemawiającej prezentacji nierówności w rozwoju poszczególnych regionów świata Castells opisuje nowe formy ludzkiego cierpienia.

Rozdział drugi rozpoczyna się omówieniem procesu dyferencjacji społecznej w kontekście informacjonizmu. Według autora: „[...] z jednej strony, nierówność, polaryzacja, ubóstwo i nędza wiążą się ze sferą stosunków dystrybucji / konsumpcji lub zróżnicowanego zawłaszczenia majątku wytwarzanego zbiorowym wysiłkiem. Z drugiej strony, dla czterech konkretnych procesów związanych ze stosunkami produkcyjnymi charakterystyczne są indywidualizacja pracy, nadmierny wyzysk pracowników, wykluczenie społeczne i wypaczona integracja” (Castells 2009: 60).

To w ramach powyższych pojęć Castells stara się zaprezentować problemy grup społecznych skazanych na wykluczenie, ze względu na ich niskie znaczenie w rozwoju gospodarki poszczególnych regionów. Autor koncentruje się na procesie wykluczenia społecznego (uważa, że wykluczenie to nie stan, lecz proces) Afryki Subsaharyjskiej oraz regionów zdominowanych przez ubóstwo w Stanach Zjednoczonych. Przybliży również czytelnikowi sposób postrzegania nierówności społecznych z perspektywy dzieci, a także tworzy ogólną charakterystykę świata w kontekście nierówności, ubóstwa oraz wykluczenia społecznego.

Według Castellsa rozwojowi informacyjnego kapitalizmu w skali społeczeństwa globalnego towarzyszył upadek gospodarek wielu krajów afrykańskich oraz dehumanizacja wielu jej społeczeństw spowodowana w głównej mierze nikłym udziałem afrykańskich państw w gospodarce światowej. Autor podkreśla, że w chwili następującego przełomu w digitalizacji oraz rozwoju środków masowego przekazu, a także rozwoju nowych technologii na poziomie produkcji i modernizacji gospodarki, niedoinwestowane państwa afrykańskie nie były w stanie spełnić nowych standardów gospodarki globalnej, przez co stały się niekonkurencyjne na rynku światowym, przyjmując rolę gospodarczych outsiderów.

Brak odpowiedniej infrastruktury oraz niski poziom komputeryzacji większości regionów Afryki powoduje marginalizację tego kontynentu w procesie informatyzacji gospodarki, a co za tym idzie uniemożliwia rozwój kolejnych pokoleń Afrykańczyków. Castells wysuwa tezę traktującą niedoinwestowanie sektorowe gospodarki jako główną

przyczynę problemów państw afrykańskich oraz doszukuje się również innych powodów jej zacofania.

Autor przedstawia popularne dziś teorie dotyczące rozwoju gospodarczego Afryki, sugerując, że bardzo istotną rolę w trwonieniu kapitału zagranicznego i krajowych bogactw państw afrykańskich mają w dużej mierze niepoprawnie działające instytucje, a także grabieżcza polityka rządów i elit, które stały się głównymi dysponentami kapitału tych państw, istniejące jak nieformalne grupy przestępcze, kliki, charakteryzujące się klientelizmem i interesem własnym. Kolejnym istotnym problem Afryki jest sztucznie podsycana różnorodność etniczna (głównie w czasach kolonializmu) tego regionu, która jest źródłem podziałów i wzajemnej wrogości państw afrykańskich.

W dalszej części tego rozdziału autor przedstawia rolę Republiki Południowej Afryki (kraju zdecydowanie na wyższym poziomie cywilizacyjnym niż pozostałe państwa afrykańskie) jako swoistego rodzaju motoru napędowego dla innych krajów afrykańskich. Castells podkreśla, że RPA w celu zrównoważonego rozwoju potrzebuje szeroko rozumianej współpracy z krajami sąsiednimi, lecz z pewnością do efektywnej kooperacji między RPA a krajami afrykańskimi należy podchodzić z dużą dozą ostrożności. Według autora bardzo trudno jest znaleźć odpowiednią drogę rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego Afryki, z pewnością zmiany rewolucyjne, będące swoistym eksperymentem, w krajach afrykańskich mogą doprowadzić do istotnych przemian polityczno-ekonomicznych, ale mimo wszystko pozostaje to tylko pewną ideą, bliżej niesprecyzowaną.

Kolejnym istotnym problemem podjętym przez Castellsa w rozdziale drugim jest wykluczenie społeczne w obrębie społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Według autora społeczeństwo amerykańskie, mimo że charakteryzuje się jednym z najwyższych współczynników rozwoju technologicznego zarówno w przypadku gospodarki, jak i standardu życia obywateli, wyróżnia się w dużej mierze znacznymi dysproporcjami oraz polaryzacją regionów, jeśli chodzi o nierówności społeczne oraz ubóstwo. Podobnie jak w przypadku Afryki, również w gettach wielu miast Stanów Zjednoczonych istnieją enklawy ubóstwa, nazwane przez Castellsa „czarnymi dziurami informacyjnego kapitalizmu” (Castells 2009: 145).

Jest to fakt z jednej strony zaskakujący, z drugiej niezmiernie przerażający. Statystyki przetaczone przez autora, pokazujące, że niemal 21–23% przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego nie jest w stanie płynnie czytać i pisać, a także nie zna podstaw rachunku arytmetycznego, sugerują, że rozwój informacjonizmu prowadzi w dużej mierze do wyłonienia się nowej kategorii społeczeństwa nazywanej przez autora czwartym światem. Problemy analfabetyzmu oraz patologii społecznych (jak przestępstwo, prostytutka czy też przemoc) mogą dotyczyć zarówno krajów strukturalnie niegotowych na zmiany cywilizacyjne, jak i światowych gigantów gospodarczych, w których odsetek osób będących poza siecią kapitalizmu informacyjnego jest wciąż relatywnie wysoki.

Autor w ramach drugiego rozdziału przedstawia również sytuację dzieci w zglobalizowanym świecie. Z analiz Castellsa dowiadujemy się między innymi o sposobie wykorzystywania młodych ludzi jako taniej siły roboczej zarówno w rozwiniętych gospodarczo państwach, jak Stany Zjednoczone (np. praca w ramach potężnych sieci fast-foodów czy też handel narkotykami), jak i krajach Trzeciego Świata, gdzie praca jest jedyną szansą na przeżycie.

Dane i wnioski prezentowane przez Castellsa przedstawiają sytuację młodzieży w mrocznych barwach. Gospodarstwa domowe nastawione wyłącznie na zysk, możliwość narzucenia młodym ludziom najniższych stawek wynagrodzenia za pracę, a także zwykła chęć przetrwania dzieci sprawiają, że wraz z rozwojem kapitalizmu informacyjnego, nowych technologii produkcji oraz „zwierzęcej” konkurencji stajemy się świadkami wyłaniającego się nowego wymiaru niewolnictwa wśród najmłodszych obywateli świata. Gdy do problemów na rynku pracy dołożymy: seksualne wykorzystywanie dzieci, masowe zabójstwa w ramach działań wojennych, a także stałą rekrutację najmłodszych w szeregi regularnych armii państw, nie sposób nie zadać sobie pytania, co tak naprawdę wiąże te tragedie z informacyjnym kapitalizmem opisywanym przez Manuela Castellsa.

Sam autor również zastanawia się, dlaczego w dzisiejszym świecie potencjał drzemący w młodych pokoleniach jest marnotrawiony. Podkreśla, że zjawisko wykorzystywania oraz krzywdzenia dzieci było, jest i prawdopodobnie wciąż będzie zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi cywilizacyjnemu poszczególnych regionów świata. Według Castellsa to właśnie gospodarka globalna, pęd ku utowarowieniu, a także rozpad społecznych instytucji takich jak rodzina (Castells 2009: 144) sprawiły, że dzieci częściej narażone są na coraz to nowe patologie rodzące się wraz z rozwojem społeczeństwa informacyjnego.

„Nowością jest masowa, globalna turystyka nastawiona na pedofilów. Nowością jest elektroniczna pornografia dziecięca w Internecie obejmująca cały świat. Nowością jest rozpad patriarchy, którego nie zastąpił żaden system opieki nad dziećmi, czy to ze strony rodziny, czy też państwa. Wreszcie, nowością jest osłabienie instytucji ochrony praw dziecka, takich jak związki zawodowe czy programy ochrony społecznej [...]” (Castells 2009: 143).

Kolejny przystanek w rozważaniach Castellsa to analiza znaczenia światowej gospodarki przestępczej, przeprowadzona w ramach rozdziału trzeciego. Autor po raz kolejny skupia się na charakterystyce zjawiska dysfunkcyjnego, zaburzającego w znaczący sposób porządek społeczny, co w dużej mierze mieści się w dość tragicznej wizji losów świata sformułowanej w ramach ostatniej części trylogii hiszpańskiego socjologa.

Castells omawia w szczegółowy sposób rozwój przestępczości zorganizowanej na przestrzeni ostatnich lat, skupiając się w głównej mierze na sytuacji w Rosji oraz krajach latynoamerykańskich. Według autora międzynarodowe sieci przestępcze, zajmujące się handlem narkotykami, bronią, hazardem, wyłudzeniami, przemytem nielegalnych imigrantów czy też, co bardzo istotne, handlem poufną informacją (Castells 2009: 150), coraz częściej wywierają wpływ na kształt otaczającej nas rzeczywistości. Castells podkreśla, że to właśnie globalna infrastruktura gospodarek kapitalistycznych, rozwój technologii umożliwiający niemal natychmiastową komunikację (przez nowe formy łączności i transportu) między odległymi regionami świata, wzmacnia pozycję sektora przestępczego w społecznym, ekonomicznym i politycznym wymiarze funkcjonowania społeczeństwa globalnego.

To właśnie międzynarodowe sieci powiązań umożliwiają gwałtowny rozwój tego typu organizacji, które, chcąc poszerzenia strefy swojego działania, zawierają pomiędzy sobą kompromisy, aby osiągać swoje cele. Dzięki nowym środkom komunikacyjnym odpowiedzialnym za transfery finansowe, grupy przestępcze stale relokują swój kapitał na całym świecie z jednej instytucji finansowej do drugiej (Castells 2009: 185). Korupcja czy też sprzyjające ustawodawstwo to tylko niektóre czynniki potęgujące zjawisko globalnej

przestępczości, które swoje fundamenty w większości przypadków lokują w obrębie poszczególnych państw. Społeczne przyzwolenie i obycie ze światem kryminalnym, będącym w głównej mierze pożywką dla mediów, również przyczyniają się do ośpienia zmysłów ludzi, którzy coraz częściej akceptują świat przestępczości, traktując go jako zło konieczne, zawsze towarzyszące ich egzystencji bez względu na podjęte środki.

Najobszerniejszy, czwarty rozdział omawianej książki, to szczegółowa charakterystyka rozwoju oraz kryzysu państw Azji Pacyficznej na podstawie analizy wzrostu gospodarczego i cywilizacyjnego Japonii oraz azjatyckich tygrysów. Castells zauważa, że to właśnie ten region odgrywa jedną z kluczowych ról w formułowaniu się społeczeństwa informacyjnego.

Wkład gospodarki azjatyckiej, w szczególności japońskiej, w rozwój technologii informacyjnych jest nieoceniony. Dowodem spektakularnego sukcesu państwa japońskiego, a także szybkiego rozwoju czterech wschodnioazjatyckich państw: Korei Południowej, Tajwanu, Singapuru i Hongkongu, jest mnogość inwestycji kapitału zagranicznego w rozwój tych regionów.

Mimo wielkiego sukcesu wyżej wymienionych państw również one u progu tysiąclecia stanęły oko w oko z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym. Wśród głównych przyczyn załamania gospodarki tych regionów Castells wymienia między innymi spadek zaufania globalnych inwestorów do azjatyckich walut i papierów wartościowych na światowych rynkach. Autor odnosząc kryzys państw azjatyckich do lansowanej przez siebie teorii globalnego kapitalizmu informacyjnego, zwraca uwagę na znaczenia globalnych rynków finansowych w zachwianiu równowagi ekonomicznej wśród państw azjatyckich. Według autora do czasu, kiedy rządy poszczególnych państw azjatyckich kontrolowały przepływ usług, kapitału oraz towarów, stan gospodarek analizowanych państw azjatyckich był na wysokim poziomie. Z czasem, wraz z rozwojem firm azjatyckich na skalę międzynarodową, zostały one włączone w otwartą walkę na arenie światowej, a co za tym idzie pozbawione bezpośredniej pomocy ze strony rządów i zmuszone zostały do zmagania na wysoce racjonalnym i bezwzględnie światowym rynku finansowym, który w dużej mierze sprzyjał gospodarkom transparentnym pod względem organizacji, co nie było główną cechą państw azjatyckich.

W dalszej części rozdziału Castells przygląda się bliżej rozwojowi i kryzysowi gospodarki japońskiej oraz jej modelowi procesu rozwojowego zarówno z perspektywy politycznych i ekonomicznych decyzji, jak i jego społecznych uwarunkowań. Rozwój gospodarczy Japonii, zdaniem Manuela Castellsa, nie był do końca spektakularną niespodzianką, natomiast pojawienie się czterech azjatyckich tygrysów raz na zawsze zburzyło mit zachodnioeuropejskiej dominacji na globalnych rynkach finansowych. Za główną przyczynę sukcesów tych państw Castells uważa: „[...] umiejętność asymilowania, wykorzystywania i rozwijania nowych informacyjnych technologii, zarówno w produkcji, jak i w organizacji, oraz zdolność strategicznego przewidywania potencjału nowych technologii, a tym samym skupiania się na technologicznej restrukturyzacji krajowych przemysłów, zarządzania i armii pracy” (Castells 2009: 231).

Autor wskazuje również na podobieństwa i różnice w budowie i rozwoju gospodarek czterech tygrysów azjatyckich, śledząc ich losy zarówno jeśli chodzi o sukcesy, jak i porażki na arenie międzynarodowej. Podkreśla również, że wszystkie z nich wykazywały

wybitną „zdolność dostosowania się [...] do informacyjnego paradygmatu i zmieniającego się modelu gospodarki globalnej” (Castells 2009: 254). To właśnie ta umiejętność zdecydowała w dużej mierze o szybkim rozwoju charakteryzowanych państw azjatyckich. W dalszej części rozdziału Castells przygląda się bliżej specyficznej organizacji życia gospodarczego Chin, które według autora są znakomitym przykładem funkcjonowania państwa w gospodarce globalnej przy zachowaniu wewnętrznej, częściowej kontroli nad procesami zachodzącymi na rynku światowym. Autor nie daje nam jednoznacznej odpowiedzi, dokąd podąża gospodarka Chin. Sugeruje, że możliwe są dwie opcje: pierwsza oznaczać może zachowanie równowagi między państwem rozwojowym a globalną gospodarką, druga oznaczać będzie załamanie się gospodarki chińskiej pod naporem niekontrolowanych procesów ekonomicznych, związanych z sytuacją na globalnym rynku finansowym.

W ostatnim, piątym rozdziale książki Castells stara się odpowiedzieć na pytanie, dokąd zmierza integracja europejska i w jakiej formie może przebiegać najefektywniej. Autor zaznacza, że Unia Europejska jako ponadnarodowy projekt państw, jest wręcz ucieleśnieniem idei społeczeństwa i państwa sieci. To właśnie w ramach UE realizowana jest polityka międzynarodowa, rozpatrywane są sprawy regionów i przyszłość społeczeństwa europejskiego. Castells podkreśla, że „integracja europejska jest zarazem reakcją na proces globalizacji i jej najbardziej zaawansowanym wymiarem” (Castells 2009: 316). Wspólnota państw europejskich to przede wszystkim kooperacja w dziedzinie rynków finansowych, handlu międzynarodowego czy też polityki monetarnej, ale jest to również według Castellsa współpraca państw w ramach szeroko rozumianego państwa sieci oraz jego kulturowego wymiaru.

Autor zastanawia się nad kulturowym i tożsamościowym zróżnicowaniem państw europejskich, zadaje pytanie, czy nie zrezygnować z traktowania Unii Europejskiej jako pewnego rodzaju wspólnoty kulturowej na rzecz uważania jej za pewnego rodzaju racjonalny projekt. W końcu przedstawia swój pogląd dotyczący instytucjonalizacji Europy i problemów legitymizacji instytucji funkcjonujących w ramach Unii Europejskiej. Castells widzi w Unii Europejskiej szansę na zaistnienie społeczeństwa europejskiego, ale opartego nie tylko i wyłącznie na tradycyjnych wartościach i ideałach.

UE jest dla niego pewnego rodzaju projektem, alternatywną drogą funkcjonowania gospodarki globalnej, rozwoju społeczeństwa, a także solidarności łączącej Europejczyków w ramach kapitalizmu informacyjnego, w którym to środki masowego przekazu wyznaczają nowe sposoby rozumienia obywatelskości czy też organizacji społeczeństwa i relacji międzyludzkich.

Podsumowanie przez autora ostatniej części sagi traktującej o wieku informacji jest również zakończeniem całej trylogii oraz skrótowym przybliżeniem czytelnikowi podstawowych założeń koncepcji Manuela Castellsa w odniesieniu do konkretnych przykładów. *Koniec tysiąclecia*, mimo że w dużej mierze jest książką opisującą negatywne skutki tzw. kapitalizmu informacyjnego, potrafi zaskakiwać i zdumiewać bezpośredniością formułowanych przez autora hipotez czy też skrupulatnością oraz trafnością prezentacji danych statystycznych.

Czytając dzieło Castellsa, można odnieść wrażenie, że autor opowiada nam o świecie, który wydaje się być gdzieś „z boku”, a w rzeczywistości jesteśmy jego nieodzowną częścią-

cią. Castells ujawnia czytelnikowi wielowymiarowość procesów, które dzieją się w tle jego codziennej egzystencji: surfowania w internecie, podróżowania, pracy zawodowej itp.

Trudno w sposób krytyczny ocenić dzieło Castellsa, gdyż tematyka badań przeprowadzonych przez autora jest wciąż innowacyjna i w dużej mierze niezbadana. Istotne jest tu również tempo zmian społecznych, determinowanych przez rozwój technologii. Trylogia Castellsa to zarazem opowieść o tym, jakie zmiany dotknęły społeczeństwo, ale również o tym, co jeszcze przed nami. Stanowi więc ona duży wkład w zrozumienie aktualnych procesów i problemów związanych z internetową rewolucją oznaczającą redefiniowanie czasu i przestrzeni. Praca ta jest zatem pozycją obowiązkową dla każdego, kto chce zrozumieć problemy społeczeństwa światowego końca i początku tysiąclecia.